

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4031,Prezydent-o-przyszlosci-i-zadaniach-dla-wojska.html>

27.04.2024, 23:20

15.08.2012

Prezydent o przyszłości i zadaniach dla wojska

Dziś myślimy z wdzięcznością o tych, którzy obronili Polskę w 1920 roku, ale Święto Wojska Polskiego to także najlepszy moment do publicznej rozmowy o przyszłości polskiego systemu obronnego - mówił prezydent w wywiadzie dla "Sygnałów Dnia" w radiowej "Jedynce".

- To chwila, w której myśli się z wdzięcznością o tych, którzy obronili Polskę w 1920 roku, ale również powinno się myśleć z ogromną życzliwością, zainteresowaniem, nadzieją o współczesnych obrońcach naszego kraju, o żołnierzach, o Siłach Zbrojnych Polski niepodległej i demokratycznej - powiedział Bronisław Komorowski.

- To jest najlepszy moment do publicznej rozmowy o przyszłości polskiego systemu obronnego, bo oprócz wdzięczności natury historycznej, trzeba także myśleć o dniu dzisiejszym i przyszłości m.in. wyciągając wnioski z tamtego wielkiego zwycięstwa, wnioski dotyczące współczesnych wyzwań stojących przed Polską - zaznaczył.



prezydent.pl

Misja w Afganistanie

Pytany o zakończenie misji w Afganistanie odpowiedział: Taka jest moja wola i taki jest mój pogląd, że Polska będzie jednym z tych krajów, które nie tylko doprowadziły do podjęcia przez NATO jako całość decyzji o zakończeniu misji wojskowej, militarnej w Afganistanie w roku 2014, ale również, że będzie to proces bez możliwości cofnięcia tej decyzji.

Podkreślił, że musimy konsekwentnie dążyć do zakończenia misji. - Nie można trwać na czysto wojskowych pozycjach w Afganistanie, trzeba szukać rozwiązań politycznych - ocenił. Prezydent dodał, rok 2013 to będzie zmiana charakteru misji i zakończenie obecności kontyngentu polskiego w tak dużej liczbie, a rok 2014 - definitywne zakończenie naszej obecności w charakterze kontyngentu walczącego.

Bronisław Komorowski zaznaczył też, że o żołnierzach, którzy zginęli, zostali ranni i służyli w Afganistanie powinniśmy myśleć z wdzięcznością, ale też zastanawiać się nad kosztami ich ofiary. - Wieloletnie zaangażowanie w Afganistanie oznaczało z punktu widzenia wojskowego korzyści natury szkoleniowej, ale także oznaczało ogromny drenaż środków przeznaczanych na obecność w Afganistanie - powiedział.

Obrona przestrzeni powietrznej

Prezydent wskazywał, że trzeba wprowadzić do ustawy z 2001 roku dotyczącej finansowania modernizacji armii zapis o realizacji ważnego, bardzo ważnego programu budowy systemu skutecznej obrony polskiej przestrzeni powietrznej, w ramach szerszego zamysłu NATO jako całości.

- Jeżeli nie posiadamy nowoczesnego systemu obrony przed atakiem rakietami lotniczymi z powietrza - podkreślił

- to jesteśmy bezbronni w obliczu tego, co można zaobserwować dzisiaj na współczesnym polu walki, gdzie w ciągu pierwszych godzin konfliktu uderzają samoloty, rakiety. Zdaniem prezydenta, jeżeli nie będziemy się w stanie przed nimi bronić - to w pewnym uproszczeniu - gigantyczne środki wydawane na unowocześnianie polskiej armii okażą się bezsensownie wydanymi pieniędzmi.

Bronisław Komorowski ocenił, że musi być parasol ochronny, musi być "kawałek polskiej tarczy" obrony przestrzeni powietrznej, który byłby częścią systemu ogólnonатовskiego. Polska - zaznaczył - ze względu na swoje położenie musi być jednym z pionierów budowy polskiego fragmentu ogólnonатовskiego systemu wzmacniając własne bezpieczeństwo i dając wkład w obronę Sojuszu Północnoatlantyckiego, jako całości.

- Chodzi o to, aby nie budować systemu, który tworzyłyby ekskluzywne warunki bezpieczeństwa dla niektórych krajów NATO, ale budować system który ma bronić całość terytorium krajów członkowskich Sojuszu, w tym Polski - mówił prezydent.

Jak zaznaczył, Polska powinna bardzo konsekwentnie zabiegać o swoje bezpieczeństwo oraz pilnować tego, żeby całość Sojuszu też była przygotowana do obrony m.in. naszego terytorium.

Reforma systemu dowodzenia

Prezydent zwrócił też uwagę na konieczność reformy dowództwa wojskowego. - Trzeba zreformować system dowódczy, nie tylko zmniejszyć, ale uprościć i uczynić bardziej skutecznym w działaniu, lepszym i tańszym.

Bronisław Komorowski podkreślił, że te działania muszą być podejmowane na zasadzie pełnego współdziałania prezydenta i rządu. - I tak się dzieje w tej chwili. Jesteśmy z premierem i szefem MON absolutnie dogadani - dodał.

Jak zauważył reforma dowództwa jest odkładana od wielu lat, "ze szkodą dla polskich sił zbrojnych". Jak powiedział prezydent, "poprzez zmniejszenie nadmiernie rozbudowanego systemu dowodzenia, będzie można podjąć decyzję, by najważniejszymi dowódcami zostali najlepsi".

B. Komorowski: pamiętamy bohaterów, ale wojsko musi patrzeć w przyszłość, wywiad radiowy przeprowadzony przez K. Grzesiowskiego, 15 sierpnia 2012 r., "Sygnały Dnia", Polskie Radio Jedyńka, <http://www.polskieradio.pl/7/129/Artykul/665823,Bronislaw-Komorowski-pamietamy-bohaterow-ale-wojsko-musi-patrzec-w-przyszlosc> (dostęp: 15 sierpnia 2012 r.).

Dzień dobry, panie prezydencie, witamy.

Dzień dobry, witam państwa.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski. „Oby tylko nie padało”, powiedział pan przed chwilą.

No, są jeszcze inne zmartwienia, ale oczywiście w dniu 15 sierpnia, w dniu Święta Wojska Polskiego, gdzie centralnym wydarzeniem jest spotkanie przed Grobem Nieznanego Żołnierza, oczywiście kwestia pogody jest ważna, jak przy wszystkich świętach polskich, które na ogół wypadają na czasy kalendarzowe, kiedy deszcz grozi.

Panie prezydencie, jeśli pan pozwoli, cofnijmy się o, jeśli dobrze policzyłem, 89 lat. „W dniu tym wojsko i społeczeństwo czci chwałę oręża polskiego, której uosobieniem i wyrazem jest żołnierz. W rocznicę wiekopomnego rozgromienia nawały bolszewickiej pod Warszawą święci się pamięć poległych w walkach z wiekowym wrogiem o całość i niepodległość Polski” - to fragment rozkazu

generała broni Stanisława Szeptyckiego, wtedy szefa Ministerstwa Spraw Wojskowych. Wtedy oficjalnie 15 dzień sierpnia stał się Świętem Wojska Polskiego, Świętem Żołnierza, bo tak się mawiało wtedy.

Wtedy było to Święto Żołnierza i dzisiaj jest to Święto Wojska Polskiego, więc także chwila, dzień, w którym się myśli z wdzięcznością o tych, którzy obronili Polskę w 1920 roku, ale również powinno się myśleć z ogromną życzliwością, zainteresowaniem i z nadzieją o współczesnych obrońcach naszego kraju, o żołnierzach, o Siłach Zbrojnych Polski niepodległej i demokratycznej. To jest najlepszy moment do publicznej rozmowy o przyszłości polskiego systemu obronnego, bo oprócz wdzięczności natury historycznej za to, co wydarzyło się prawie 90 lat temu, trzeba także myśleć o dniu dzisiejszym i o przyszłości, między innymi wyciągając wnioski z tamtego wielkiego zwycięstwa, wnioski dotyczące współczesnych wyzwań stojących przed Polską.

No to o przyszłości, panie prezydencie. Akurat tak się składa, że wczoraj minęła piąta rocznica śmierci porucznika Łukasza Kurowskiego. To był pierwszy polski żołnierz, który zginął w Afganistanie. Czy rok 2014 to jest ta definitywna data, kiedy zakończy się polska misja w tym kraju?

Taka jest moja wola i taki jest mój pogląd, że Polska będzie jednym z tych krajów, które nie tylko doprowadziły do podjęcia przez NATO jako całość decyzji o zakończeniu misji wojskowej, militarnej w Afganistanie w roku 2014, ale również że będzie to proces już bez możliwości cofnięcia, że do 2014 my także wycofamy żołnierzy polskich, bo ta misja trwa już wiele lat, przyniosła nie tylko liczące się straty ludzkie, o których pan wspominał, i o tych żołnierzach też powinniśmy dzisiaj w dniu Święta Wojska Polskiego myśleć i z wdzięcznością, ale i zastanawiać się nad kosztami tej ofiary. Musimy również dążyć konsekwentnie do tego, aby zakończyła się ta misja razem z całym Sojuszem Północnoatlantyckim, no bo nie można trwać na pozycjach w Afganistanie czysto wojskowych, trzeba szukać rozwiązań politycznych.

Czyli ten rok to zmiana charakteru misji z bojową na szkoleniową do 2014?

Rok 2013 to jest zmiana charakteru misji i zakończenie obecności kontyngentu polskiego w tak dużej liczbie prawie 2,5 tysiąca żołnierzy, a rok 2014 definitywne zakończenie naszej obecności w charakterze kontyngentu walczącego.

Minister obrony narodowej Tomasz Siemoniak kilka dni temu w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” mówił, że wyjście z Afganistanu oznacza dla naszej armii koniec pewnej epoki. Czy pan się z tym zdaniem zgadza?

Tak, zgadzam się w pełni, dlatego że zaangażowanie w Afganistanie wieloletnie oznaczało z jednej strony niewątpliwie korzyści natury szkoleniowej z punktu widzenia wojskowego, miejmy nadzieję, że przyniesie to dobre efekty z punktu widzenia rozwiązań politycznych w tym kraju, ale także oznaczało to ogromny drenaż środków finansowych przeznaczanych na obecność w Afganistanie, a więc nieprzeznaczanych na modernizację techniczną w stopniu wystarczającym, na nowe systemy, na potrzeby armii kształtowanej pod kątem obrony naszego własnego, polskiego terytorium. To się musi zmienić i te pieniądze, które do tej pory... a był to według mnie około miliarda złotych rocznie, to się musi zmienić, te pieniądze muszą być wydawane w o wiele większym stopniu na nowoczesne systemy obronne przeznaczane do ochrony polskiego terytorium, polskiej przestrzeni powietrznej.

Owe 1,95% produktu krajowego brutto ma być przeznaczane...

To ma być przeznaczane (...)

Tylko czy pan prezydent nie ma takiego wrażenia, że jeśli sytuacja gospodarcza się pogorszy, to będzie łakomy kąsek, by nieco obciąć budżet na obronę narodową?

Takiej możliwości nie ma. W 2001 roku jako minister obrony narodowej zbudowałem współpracę pełną wszystkich sił politycznych w parlamencie – i ówczesnej opozycji lewicowej, i prawicy, i centrum wraz z prezydentem

Kwaśniewskim – wszystkim udało mi się przekonać do tego, że w tych kwestiach obronności musimy myśleć trochę ponad podziałami partyjnymi. I przeszła głosami prawie całego Sejmu ustawa o finansowaniu procesu modernizacji, w wyniku którego... a druga o samolocie wielozadaniowym, dzięki czemu dzisiaj Polska dysponuje i samolotami wielozadaniowymi supernowoczesnymi, i tymi słynnymi Rosomakami, które jeżdżą w Afganistanie, i raketami przeciwpancernymi, i samolotami transportowymi nowoczesnymi. Dzisiaj trzeba to zwieńczyć poprzez wprowadzenie do tego samego, do tej samej ustawy z 2001 roku zapisu o realizacji ważnego, można powiedzieć bardzo ważnego programu obrony, budowy systemu skutecznej obrony polskiej przestrzeni powietrznej w ramach szerszego zamysłu NATO jako całości.

Czyli to jest to, co pan nazwał w wywiadzie dla tygodnika Wprost przy okazji drugiej rocznicy objęcia urzędu „polskim wkładem w system obrony przeciwrakietowej”?

Tak, no bo jeżeli nie posiadamy nowoczesnego systemu obrony przed atakiem z powietrza lotniczym i rakietowym, no to jesteśmy bezbronni w obliczu tego, co można zaobserwować dzisiaj na współczesnym polu walki, gdzie w ciągu pierwszych godzin konfliktu uderzają samoloty, rakiety i jeżeli nie będziemy w stanie się przed nimi bronić, to można powiedzieć z pewnym uproszczeniem, że gigantyczne środki wydawane na unowocześnianie polskiej armii okażą się bezsensownie wydanymi pieniędzmi, no bo one zostaną te wszystkie środki zniszczone bardzo szybko. Musi być parasol ochronny, musi być, z pewnym uproszczeniem mówiąc, kawałek polskiej tarczy obronnej przestrzeni powietrznej, który byłby częścią systemu ogólnonатовskiego. I w Lizbonie, i w Chicago szczyt NATO podjął decyzję zgodnie z polskimi oczekiwaniami i potrzebami, że budujemy nie tylko amerykańską tarczę antyrakietową, która ma chronić przestrzeń powietrzną nad Stanami Zjednoczonymi, ale budujemy powoli, kawałek po kawałku system obejmujący wszystkie kraje natowskie. Polska ze względu na swoje położenie musi być jednym z pionierów budowy polskiego fragmentu ogólnonатовskiego systemu, wzmacniając własne bezpieczeństwo i dając większy wkład w obronę Sojuszu Północnoatlantyckiego jako całości.

Czyli to nie jest tak jak mówiły pierwsze komentarze po pana wywiadzie, że obrażamy się na Amerykanów i wymyślimy sobie coś sami.

To jest nonsens. Udało się nam doprowadzić, i to jest bardzo ważne, że NATO myśli nie tylko o bezpieczeństwie Stanów Zjednoczonych, ale także o bezpieczeństwie całego Sojuszu. I dzisiaj, jeżeli powstanie tarcza, amerykańska tarcza antyrakietowa, to ona będzie fragmentem większej całości, która ma służyć do obrony NATO jako całości, w tym także i naszego kraju. I o to chodzi. O to chodzi, aby nie budować systemu, który by tworzył ekskluzywne warunki większego bezpieczeństwa dla niektórych krajów natowskich, tylko budować konsekwentnie system, który ma bronić całość terytorium krajów członkowskich Sojuszu, w tym Polski. My jesteśmy krajem na krawędzi systemu natowskiego, powinniśmy o nasze bezpieczeństwo zabiegać bardzo konsekwentnie i pilnować tego, żeby całość Sojuszu też była przygotowana do obrony między innymi naszego terytorium.

Panie prezydencie, kiedy będzie gotowa nowa struktura dowództwa armii?

Wie pan, ona powinna być już zmieniona wiele lat temu, bo polska armia się zmniejszała, można powiedzieć z pewnym uproszczeniem zmniejszała się ilość wojowników, Indian, a została w starej dużej ilości ilość wodzów. Dzisiaj trzeba te proporcje poprawić, musi być więcej wojowników, a mniej wodzów w naszym polskim plemienu. I w związku z tym trzeba zreformować system dowódczy, aby go uprościć, nie tylko zmniejszyć. Uprościć i uczynić bardziej skutecznym w działaniu. Tak się złożyło, że zapisana reforma systemu dowódczego, także w planie przyjętym przez cały ówczesny Sejm na moją prośbę jako ministra obrony narodowej, no, nie została wykonana, dlatego że przyszła wojna w Iraku, potem w Afganistanie, zajęto się czym innym, gdzie indziej wydawano pieniądze, gdzie indziej lokowano energię. Dzisiaj możemy wrócić do, że tak powiem, zarzuconego planu reformy systemu dowódczego, pamiętając również o tym, że jak systemu tego nie zreformowano na początku lat minionej dekady, no to wtedy rozbudowywano ten system i co rusz każda ekipa rządząca dobudowywała kolejne dowództwo i ich mamy po prostu za dużo, za dużo nadmiernie rozbudowanych, nadmiernie kosztownych. Trzeba

to uprościć, skrócić, uczynić lepszym, skuteczniejszym i tańszym.

Sztab Generalny, Dowództwo Generalne, Dowództwo Operacyjne, minister Tomasz Siemoniak, jeszcze raz powołam się na rozmowę z nim, powiada, że to może być od roku 2014 taka struktura. Czy to jest możliwe?

Tak, jest możliwe, to musi się odbyć na zasadzie także pełnego współdziałania i prezydenta, i rządu. I tak się dzieje to w tej chwili. Jesteśmy z panem ministrem Siemoniakiem, także z panem premierem w tej kwestii absolutnie dogadani. I to jest jedyny moment, kiedy zgodność poglądów całej władzy państwowej może zaowocować dobrą reformą, która jest odkładana już od wielu, wielu lat ze szkodą dla polskich Sił Zbrojnych, bo właśnie powiedziałem, ze szkodą dla proporcji między wozdami a Indianami.

No to pozostaniemy w tym klimacie wozdów i wojowników. Rok 2011, odchodzi z wojska prawie 7,5 tysiąca żołnierzy, w pierwszym półroczu tego roku 2600, oblicza się, że około 5 tysięcy żołnierzy odejdzie...

To jest normalne.

...z armii. No, czy to jest normalne, to...

To jest normalne, bo armia...

Minister Siemoniak powiada, że 2-3 tysiące to jest normalne, ale ponad to już jest problem.

No, ja mówię jest to normalne, bo pytanie jeszcze: z jakiego poziomu odchodzą i dlaczego odchodzą? Jeżeli kończą służbę, uzyskują wiek emerytalny, no to odchodzą. No i trzeba po prostu o tyle zyskiwać nowych żołnierzy. Jest ważne, aby uzyskiwać...

A jak mają lepsze oferty w cywilu i wtedy odchodzą?

Jak mają lepsze, to tylko trzeba im życzyć powodzenia, jeżeli mają lepsze. Ważne jest również to, aby ich wiedzę i umiejętności społeczność, jakby cywilne struktury potrafiły odpowiednio wykorzystać. Zdolności organizacyjne, zdolności zarządzania i tak dalej, to są cechy przydatne, także i w cywilu. Natomiast z samego faktu odchodzenia do cywila ja nigdy nie czyniłbym żadnego wielkiego problemu, chyba że gdzieś jest nadmierny wyciek specjalistów i grozi to tym, że nie można ich zastąpić. Póki co nie słyszałem, aby taka sytuacja powstała gdziekolwiek. Jest ważne, aby rzeczywiście zapewnić dopływ żołnierzy, głównie szeregowców, podoficerów, bo oni stanowią ten zasadniczy trzon armii decydujący o jej wartości na polu walki.

Jest podobno problem ze znalezieniem odpowiednich kandydatów na ważne stanowiska dowódców jednostek liniowych.

Wie pan, ja myślę, że nie, jednak to jest jedna z korzyści obecności Polski w działaniach typu wojennego w Afganistanie, w Iraku, że można było przetestować umiejętności dowódcze wyższej kadry. I jestem pewien, że te wnioski będą wyciągane także w procesie realizacji polityki kadrowej w najbliższych latach. No, jest coś takiego, jak pewna luka pokoleniowa. Jest coś takiego w niektórych strukturach, ale między innymi dlatego reforma systemu dowódczego będzie przeprowadzona, aby poprzez zmniejszenie rozbudowanego nadmiernie systemu dowodzenia dzisiaj podjąć decyzję o tym, aby tymi najważniejszymi dowódcami zostali najlepsi.

Swoją drogą tak już na koniec, panie prezydencie, 15 dzień sierpnia jako Święto Żołnierza, Święto Wojska Polskiego nigdy nie został skreślony żadnym oficjalnym dokumentem po 47 roku, bo do tego roku obchodzono, w 1947 obchodzono Święto Żołnierza, potem bym ten 12 dzień października, potem mieliśmy dwa lata 3 maja 1990 i 91, no i od 92 to już 20 lat równiutko.

Wie pan, nigdy nie było oficjalnie skreślony, bo władza komunistyczna bała się, że tak powiem, tej oficjalności, ale absolutnie wszystkimi środkami tradycje 15 sierpnia likwidowano, eliminowano. No i był taki okres, kiedy

demonstracje 15 sierpnia przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Polsce urządziła opozycja antykomunistyczna, ryzykując pałowanie, ryzykując aresztowanie. Więc tak to już było, ale rzeczywiście wraz z wolnością przyszło do nas także i piękna tradycja związana ze zwycięstwem z sierpnia 1920 roku. Ale jeszcze raz chciałbym powiedzieć, że to jest piękna tradycja, piękne wspomnienie wspaniałego zwycięstwa. Ono musi być źródłem refleksji nad współczesną armią polską, bo tak widzę sens obchodów, tradycji obchodów różnych rocznic, jeśli...Sens jest wtedy, jeśli płyną z tego dobre wnioski na dzień dzisiejszy i na przyszłość.

Prezydent Rzeczypospolitej, Zwierzchnik Sił Zbrojnych.

Dziękuję serdecznie, życzę wszystkiego dobrego nie tylko żołnierzom i ich rodzinom w całej Polsce, ale wszystkim, którym na sercu leży dobro polskiej armii i polskiej obronności.

Dziękujemy.

Posłuchaj wywiadu:

[Zainstaluj wtyczkę Flash](#) aby zobaczyć odtwarzacz.

[Tweetnij](#)